Nr. 55. Kraków, Wtorek 11 Marca 1919 r. ROK XXVII.

GŁOS NARODU

CENA Nru 20 hal. — WYDANIE CAŁODZIENNE 50 hal. | WYDANIE WIECZORNE | REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. DRUKARNIA: UL. ŚW. TOMASZA L. 35. TELEF. Nr. 3344. RED. 190.

Spartakowcy chcą odciąć Gdańsk.

Warszawa. Według wieści z Berlina, spartakowcy usiłują **opanować Toruń i Bydgoszcz.** Położenie w tych miastach ma być groźne. W kołach polskich w Poznaniu twierdzą, że spartakowcy w tych miastach są zcicha popierani przez rząd, który nie zwalcza ich energicznie. Rządowi berlińskiemu idzie o to, aby rozruchy **utrudniły komunikacyę między Poznańskiem a Gdańskiem. Ruch kolejowy jest w istocie na tej linii przerwany. Kto chce dostać się z Poznania do Gdańska, musi jechać na Mławę.**

Czeskie argumenty.

„Utrata całego Księstwa Cieszyńskiego pozbawiłaby prawie zupełnie państwo Czesko-słowackie wszelkich zapasów węglowych, skazując tem samem to państwo na śmierć za kilka tuzinów lat" — tak brzmi główny argument, jakim Czesi usprawiedliwiają swoją pożądliwość zagarnięcia odwiecznie polskiego Śląska Cieszyńskiego. Wysuwając taki argument, pewni byli Czesi pomyślnego wyniku, znając bowiem praktyczny zmysł Anglików i Amerykanów, przypuszczali, że konieczność ekonomiczna bardziej zaważy na szali rokowań pokojowych, aniżeli etnograficzne i historyczne prawa. Gdyby istotnie tak było, że Czesi, naród przemysłowo wysoko rozwinięty, nie posiadający własnego węgla, to możnaby przypuszczać, że dla uzyskania pewnej równowagi w przydziale zasobów węglowych i dla zabezpieczenia podstawy przemysłu, jaką stanowi dla każdego państwa węgiel — koalicya zdecyduje się na przyłączenie Śląska Cieszyńskiego do Czech pomimo że 80% ludności w tym kraju przyznaje się do narodowości polskiej i pomimo nieprzedawnionych praw historycznych, jakie Polska ma do Księstwa Cieszyńskiego.

Ze stanowiska narodowego i historycznego byłoby to wprawdzie krzyczącą niesprawiedliwością, niestety jednak obecny kongres pokojowy załatwia kwestye także pod kątem widzenia ekonomicznego, tak, że w poszczególnych wypadkach motywy natury gospodarczej mogą być decydujące. Na szczęście czeskie argumenty, oparte na fałszu, dadzą się łatwo usunąć przy pomocy cyfr, ustalonych przez szereg wybitnych górników i geologów, tem bardziej, że zasoby węgla zostały gruntownie zbadane i obliczone, a na ostatnim międzynarodowym kongresie geologów w Toronto w Kanadzie w r. 1913 zestawione i opublikowane.

W kwestyi, czy Śląsk Cieszyński powinien przypaść Polsce, czy państwu Czecho-słowackiemu, o ile się nie bierze pod uwagę ani etnograficznych ani historycznych przesłanek, a uwzględnia tylko konieczność ekonomiczną danego państwa, należy przedewszystkiem stwierdzić, że Polska ani w Galicyi, ani w Królestwie Kongresowem n i e p o s i a d a w ę g l a k o k s u j ą c e g o, gdy tymczasem Czesi w obrębie swego państwa posiadają bardzo poważne zapasy węgla tak koksującego, jak i opałowego. Przy tem porównaniu należy uwzględnić ilość mieszkańców danego państwa.

Abstrahując tedy od Śląska, jako spornego terytoryum, ustalone zapasy węgla i produkcya w tych państwach przedstawia się w sposób następujący:

Kraje Czecho-słowackie wydobyły w roku 1913:

Czechy: węgla brunatnego 227,613.803 q., węgla kamiennego 44.026.634 q., koksu wyprodukowano 101.781 q.

Morawy: węgla brunatnego 2.544.448 q., węgla kamiennego 22.738.773 q., koksu wyprodukowano 14.134.517 q.

Słowaczyzna: węgla brunatnego 2.925.264 q., węgla kamiennego nie wydobyła wcale, koksu nie wyprodukowano nic.

Razem węgla kamiennego: **66.764.427** cetnarów metrycznych, węgla brunatnego: **233.083.515** cetnarów metrycznych, koksu: **14,236.298** cetnarów metrycznych.

Przyjmując ilość mieszkańców państwa Czesko-słowackiego na 12 milion. głów, wypada na głowę 25 cetn. metr. a 1.2 q. koksu.

Produkcya węgla i koksu w Galicyi i Królestwie wynosiła:

węgla kamiennego	19,707.890 q.	68,300.000 q.
węgla brunatnego	200.000 q.	— q.
koksu	— q.	— q.

Razem wyprodukowano w Galicyi i Królestwie 88.207.896 q węgla, co przy 30 milion. ludności daje na głowę zaledwie 3 cetn. metr. czyli, że państwo Czecho-słowackie produkuje 8 razy więcej węgla przeciętnie na głowę od państwa polskiego.

Co do istniejących z a p a s ó w węgla, to stosunek w obu państwach przedstawia się w sposób następujący:

Czechy i Morawy posiadają 11.893.600.000 ton węgla brunatnego, 6,596,100.000 ton węgla kamiennego, razem 18.489.700.000 ton węgla to znaczy 1.540 ton na głowę, przyjmując 12 milionów mieszkańców.

Galicya: 19.222.920.000 ton węgla kamiennego, Królestwo Kongresowe 2,073.000.000 ton węgla kamiennego i 1,300.000 ton węgla brunatnego, razem 21.297.222.000, czyli przy 30 milionowej ludności wypada przeciętnie na głowę 709 ton.

Śląsk Cieszyński posiada w przybliżeniu 17,338.320.000 ton węgla w zapasach.

O ileby kraj ten przyłączonym został do Czech, zapasy tego państwa wzrosłyby na 35.828.020.000 ton, czyli na głowę 2.995 ton.

A więc 2.995 ton na głowę, podczas gdy najkulturalniejsze państwo na europejskim kontynencie — Francya, posiada zaledwie 444 ton na głowę, a Włochy tylko 7 ton na głowę!

Jakim więc prawem mogą żądać Czesi popełnienia etnograficznej i historycznej niesprawiedliwości dlatego tylko, by zapas węgla na głowę z 1.540 ton urósł na 2.995 ton t. zn. zapas, wystarczający najbardziej przemysłowemu państwu (Anglia posiada 4.073 ton na głowę).

Przez przydział Śląska Cieszyńskiego do Polski, zapasy tego państwa wzrastają na 38,634.540.000 ton t. zn. na 1.288 ton na głowę, a więc nawet po przyłączeniu całego Śląska Cieszyńskiego do Polski, zapasy węgla na głowę n i e d o r ó w n a j ą tym zapasom, jakie posiadają obecnie Czesi w swojem państwie czesko-słowackiem bez Księstwa Cieszyńskiego.

Państwo to posiada, jak powyższe cyfry dokładnie uwidoczniają, nadmierne zapasy węgla brunatnego, oraz na setki lat wystarczające zapasy węgla kamiennego, koksującego.

Dążenie do zagarnięcia Ks. Cieszyńskiego, tej nawskróś polskiej krainy nie jest niczem usprawiedliwione, a już wcale nie usprawiedliwione potrzebą ekonomiczna — przeciwnie, byłaby to niesłychana krzywda, wyrządzona nietylko Polsce, ale wprost pojęciom etyki i zasadom sprawiedliwości, tym zasadom, o które w obecnej wojnie morze krwi wylano.

Przez przyłączenie Śląska Cieszyńskiego do **Polski zostanie z jednej strony naprawioną odwieczna krzywda historyczna, a z drugiej, nastąpi pewne wyrównanie gospodarcze i sprawiedliwy ekonomiczny rozdział tak ważnego artykułu, jakim jest węgiel i koks, ten nieodzowny dla państwa polskiego artykuł.**

Księstwo Cieszyńskie, stanowiąc historycznie, etnograficznie i ekonomicznie jedną całość, musi całe przypaść Polsce wraz ze swem zagłębiem i kolejami żelaznemi, z których główną i najważniejszą arteryą jest linia koszycko-bogumińska, przebiegająca przez Cieszyn i czysto polskie obszary, przez ziemie, gdzie Czesi nie stanowią nawet pół procent ludności.

Kraków, dnia 7 marca 1919 r.

INŻ. FRANCISZEK DROBNIAK.

O pomoc dla Lwowa.

Londyn. P. A. T. Reuter donosi z Poznania, że przybył tam Paderewski, aby z komisyą międzykoalicyjną i radą narodową poznańską konferować w sprawie pomocy dla Lwowa, któremu grozi zajęcie przez Ukraińców. Jedynem możliwem rozwiązaniem sprawy jest wysłanie **wojsk z poznańskiego i frontu niemieckiego na front lwowski, to jest jednakże trudne do wykonania, gdyż Niemcy na razie na swoim froncie prowadzą ofenzywę.**

Ustąpienie gen. Rozwadowskiego?

Warszawa. „Kuryer Poranny" donosi: **W tutejszych kołach wojskowych, tudzież wśród członków komisyi wojskowej krąży uporczywa pogłoska o zmianach, planowanych w naczelnem dowództwie na Galicyę Wschodnią.** Dotychczasowy obrońca Lwowa gen. dywizyi Rozwadowski miał zgłosić **dymisyę** z zajmowanego stanowiska. Na miejsce dowódcy na terenie Galicyi Wschodniej ma być upatrzony dowódca grupy operującej na Litwie, gen. Iwaszkiewicz.

Czesi pocieszają się.

Praga. P. A. T. Sprawozdawca „Narodnich Listów" donosi z Paryża, że wszystkie główne kwestye czeskiego programu **zostały zasadniczo na korzyść(!) Czechów rozstrzygnięte.** O oderwaniu obszaru niemieckiego niema mowy. Sprawa granicy słowackiej rozstrzygnięta została **o wiele korzystniej,** niżby to wynikało z linii demarkacyjnej. Wobec tego sprawa **cieszyńska jest tylko sprawą uboczną(?),** a gdy nadejdzie czas(?), będziemy mogli w tej sprawie porozumieć się z Polakami. Mieliśmy prawo domagać się od Polaków, aby nie uznawali prowizoryum austryackiego i jeżeli sądzili, że mają prawa do obszaru cieszyńskiego, to powinni byli u nas to rewindykować(!). Polacy popełnili **nielojalność(?!)** zgłaszając pretensye do Cieszyna jako części mapy austryackiej i zaczynają tam działać jak gdyby nie obowiązywało tam nasze prawo historyczne. Nie da się to niczem usprawiedliwić. **Obszar cieszyński uważamy za nasz, jest on nasz i pozostanie nasz.** Tyle dziś można powiedzieć dla uspokojenia naszej ludności w sposób apodyktyczny.

Kwestya węgla(?) cieszyńskiego i kwestya słowacka będzie na naszą korzyść rozstrzygnięta. Argumenty przedstawione na konferencyi pokojowej przez naszych zastępców są decydujące. (Telegram ten zawiera szereg sprzeczności. P. R.).

Rumunia sojuszniczką Polski.

Warszawa. P. A. T. Podajemy w tłumaczeniu treść depeszy iskrowej przesłanej prezydentowi ministrów, Paderewskiemu, przez zastępcę rumuńskiego prezydenta ministrów p. Perekido. Wobec tego, iż tekst radiotelegramu był uszkodzony, brakujące ustępy zostały uzupełnione podług sensu.

Do Jego Ekscelencyi Pana Paderewskiego, prezydenta ministrów i ministra spraw zagranicznych Rzeczplitej polskiej.. Otrzymałem z największą przyjemnością pismo, w którem Wasza Ekscelencya donosi o objęciu przez Niego czynności prezydenta rady ministrów i ministra spraw zagranicznych Rzeczplitej polskiej i wyraża się z uczuciem **największej przyjaźni dla Rumunii.** Proszę Waszej Ekscelencyi uwierzyć, że Rumuni widzą z radością Europę, przywracającą Polskę do swych praw i niepodległości. Niesprawiedliwość przeszłości jest naprawiona. I my również, jak to powiedział Wasza Ekscelencya, **w najzupełniejszej zgodności podejmniemy się być obrońcami porządku w tej części** Europy, podobnie, jak to zamierza uczynić Polska. Poświęcimy temu zadaniu wszystkie nasze wysiłki i mamy silną nadzieję, że nasze dwa **kraje niezawodnie przyjmą posłannictwo, jakie** im przypadło wobec groźby anarchii zagrażającej nam ze wszech stron i wyrażam usilne życzenia, by Polska i Rumunia przezwyciężyły wszystkie trudności, jakie się mogą znaleźć na ich drodze.

Perekido.

Zbrojenia niemieckie na G. Śląsku.

„Gazeta Polska" donosi:

Otrzymujemy od naszego korespondenta z Górnego Śląska szereg wiadomości, które zgodne są zresztą z doniesieniami z innych stron pozostających pod władzą pruską. Świadczą one, że mimo rewolucyi, mimo dezorganizacyi armii istnieją w Niemczech czynniki o dużej sile i wpływach, które **usiłują w pospiesznem tempie, a o ile możności skrycie, tworzyć nową armię niemiecką.**

Wiadomości nadesłane nam **brzmią:**

Niemcy przygotowują mobilizacyę 10 **roczników do obrony Górnego Śląska.** Karty mobilizacyjne czerwonego koloru, z nagłówkami: **nie pokazywać nikomu, są już rozsyłane i to wyłącznie do Niemców, a z ominięciem Polaków. Cała mobilizacya ma być gotowa z początkiem marca.**

Powołuje się zdemobilizowanych oficerów. Roczniki, **oprócz 1896, 7, 8, 9, zostały zatrzymane.**

Szef sztabu, Groener, przyjechał do Wrocławia na inspekcyę, tam odbyła się narada z władzami wojskowymi w sprawie następujących dwóch punktów: 1. jak przeprowadzić mobilizacyę, 2. gdyby mobilizacya okazała się nie możliwą, jak **przeprowadzić ewakuacyę Górnego Śląska.**

Dnia 10 lutego rozesłało dowództwo niemieckie tajny kwestyonaryusz, w sprawie poboru roczników 1888—98. Wśród pytań są następujące: Jaką ilość zdemobilizować? Ilu wstąpiło do Grenzschutzu? Jakie środki skuteczne dla ściągnięcia z powrotem zdemobilizowanych?

Niemcy dla potrzeb armii rozpoczęli **rekwizycye** bydła na Górnym Śląsku. Na marzec z samego pow. Opolskiego mają zarekwirować 1.970 sztuk bydła, urządzają spis gęsi, kur, trzody chlewnej i jaj.

Jak donosi „Kattowitzer Zeitung" z 22 lutego, mobilizacyę 10 roczników dla obrony Śląska, odłożono na 2 tygodnie.

Według wiadomości ze sfer kompetentnych **władze wojskowe wypracowały i przygotowały plan uderzenia na Królestwo od strony Śląska.**

Polska nową Europą centralną.

Paryż. P. A. T. „Paris Midi" zamieszcza artykuł Maryusza Loblond, w którym stwierdza, iż Niemcy po klęsce militarnej bynajmniej nie pożegnały się z myślą utworzenia na swój sposób Europy centralnej i jedynym środkiem pokrzyżowania tych planów jest **zorganizowanie pomiędzy blokiem Austryi niemieckiej i Rosyą innej Europy centralnej.** W tym wypadku pod uwagę można brać **jedynie Polskę.** Co dziś wiadomo u nas o Polsce? Że Polacy, tego nigdy u nas nie zapoznano, są jednym z najznakomitszych narodów w historyi Europy, są **narodem żołnierzy i bohaterów,** więcej jeszcze... rycerzy. Są równie miłosierni, jak dumni, o najwyższem poczuciu moralnem i artystycznem. Od kilku lat wiadomo, że Polacy są czemś więcej jak ludem, są narodem. To znaczy, że mają świadomość swojej jedności i osobowości i swej misyi. Dalej zbija autor zarzut, jakoby Polacy byli ciągle we wzajemnej roztorce. Pomimo Niemców, Austryaków i Rosyan, którzy od 2 wieków ustawicznie starali się siać między nimi niezgodę, **utrzymali solidarność narodową** do tego stopnia, że nawet nie mieli swoich Cailleux. Wśród zalet narodu polskiego uważa autor za szczególnie cenną, iż wszyscy Polacy są patryotami, **stoją na wysokim stopniu cywilizacyi i przedstawiają w Europie siłę moralną.** Uzyskawszy swój wpływ polityczny, **staną się także potęgą wojskową.** Przedewszystkiem należy brać pod uwagę, że naród polski **posiada wysoką cywilizacyę i już od średniowiecza łączyły ich ścisłe węzły z zachodem, do którego należą kultura.** Tworzenie się Polski jest konieczne dla utrzymania w szachu militaryzmu pruskiego. **Warszawa swojem położeniem geograficznem winna odgrywać rolę, którą w Europie środkowej dotąd odgrywał Berlin. Warszawa posiada piękną przeszłość, mieści w sobie skarbiec pamiątek historycznych i posiada zdolność moralnego promieniowania,** jednem słowem wszystko w wyższej mierze niż **Berlin,** co jest konieczne dla ośrodka Europy centralnej. Zrealizowaniem tego planu winni zająć się Polacy. **Europą środkową, nie prusacką, lecz europejską, ludzką, to wy Polacy, wyście ją winni zrealizować rozumem, jak ją ongi urzeczywistniliście szablą.**

Rumunia wypowiada wojnę Węgrom

Wiedeń. P. A. T. Jak podają dzienniki, przedstawiciel poselstwa rumuńskiego w Budapeszcie wręczył notę zawiadamiającą o zerwaniu stosunków z rządem węgierskim, a to ze względu na gwałty popełniane przez Węgrów na ludności rumuńskiej.

Koalicya rokuje z Niemcami.

Berlin. P. A. T. B. Wolffa donosi: Marszałek Foch zawiadomił niemiecką komisyę rozejmową, że przedstawiciele rządów koalicyi **dnia 13** bm. zetkną się w Brukseli z zastępcami Niemiec, by przedłożyć im postanowienia **w sprawie niemieckiej floty handlowej i zaopatrzenia Niemiec w żywność** oraz w sprawach finansowych z tem związanych. Delegaci niemieccy we wtorek wyjeżdżają do Brukseli.

O przyspieszenie rokowań.

Amsterdam. P. A. T. Wszystkie dzienniki angielskie, które tu nadeszły, zawierają **protesty przeciw przewlekaniu rokowań pokojowych i żądają ich przyspieszenia,** a to ze względu na niebezpieczną sytuacyę w Europie południowo-wschodniej.

Wiedeń. P. A. T. Dzienniki donoszą z Paryża, że Pichon zapowiedział możliwość przyspieszenia rokowań pokojowych. **Ukończenie ich może nastąpić prędzej niż do niedawna sądzono. Nie jest wykluczne, że cały proceder z preliminaryami pokojowemi będzie przyspieszony i że niebawem z Niemcami będzie zawarty ostateczny i definitywny pokój. Prace komisyjne są** prawie zakończone. Co się tyczy sprawy przyłączenia Austryi do Niemiec, to nie **jest** to kwestya, którąby mogły załatwić między **sobą** tylko obie interesowane strony, lecz **potrzeba** dla tej sprawy osobnej konferencyi.

8 MILIARDÓW ODSZKODOWANIA.

Londyn. P. A. T. „Pall Mal Gazette" dowiaduje się, że komisya dla sprawy odszkodowań ustaliła, iż od Niemiec należy zażądać tytułem odszkodowania sumy 8 miliardów f. szterl.

Zastrzeżenia pokojowe co do morza.

Z Londynu donoszą, iż, według „Timesów", zastrzeżenia co do morza w preliminaryach pokojowych, niezależnie od punktów już ogłoszonych, byłyby następujące:

Zniszczenie wszystkich niemieckich okrętów wojennych, pancerników, krążowników, torpedowców i łodzi podwodnych, internowanych w portach koaliantów, zarówno, jak wszystkich okrętów tego typu, budujących się obecnie. Zburzenie fortyfikacyi, broniących dostępu do Bałtyku. Niemieckich kabli telegraficznych, obejmujących czternaście linii europejskich, transatlantyckich i azyatyckich, nie odda się już spółkom, które były ich właścicielami.

Oddanie flot: austryackiej, tureckiej i bułgarskiej. Zniszczenie wszystkich fortów Morza Czarnego i Dardanel. Klauzule te, jak się zdaje, będą przyjęte, z wyjątkiem pierwszej, co do której minister marynarki Leygues czyni zastrzeżenia.

Sprawa G. Śląska a kongres pokojowy.

„Czas" donosi w korespondencyi z Paryża: O granicach wschodnich nie będzie mowy przed powrotem komisyi, wysłanej do Warszawy. O ile można wyczuć nastrój, panujący wśród członków konferencyi, przyłączenie Wielkopolski i Prus zachodnich do Polski jest jakby przesądzone; natomiast panuje jeszcze wielka niepewność co do Górnego Śląska i w tym kierunku należy zwrócić wszystkie nasze zabiegi.— Niezmiernie ważnem będzie w tej sprawie stanowisko Anglii, która dotychczas przynajmniej zachowuje się wobec kwestyi polskiej z chłodną rezerwą. Pewnych uprzedzeń do Polaków, starannie rozdmuchiwanych przez prasę, pozostającą pod wpływem żydów, nie zdołaliśmy dotychczas rozproszyć. W Londynie nie brak ognisk antypolskiej propagandy, podsycanej przez przesadzone lub wprost zmyślone doniesienia o pogromach w Polsce. Dość powiedzieć, że **nie zbyt dawno dzienniki londyńskie nawet** poważne, zamieściły wiadomość o wymordowaniu **20.000 żydów w Warszawie! Natomiast uderzające jest milczenie o pogromach żydowskich** na Ukrainie i na Węgrzech. Jest to więc systematyczne dążenie, aby Polskę przedstawić jako gniazdo krwawego antysemityzmu, a prasa czeska a raczej czeska agencya telegraficzna nie najmniej przyczynia się do wytworzenia takiej opinii.

Bardzo nam pomogły w opinii angielskiej bezstronne i objektywne korespondencye Jeffriesa; ale dużo jest jeszcze do zrobienia na tem polu, gdyż nigdzie, jak w Anglii, opinia publiczna niema tak decydującego wpływu na politykę rządu. Ale i Lloyda George'a należy koniecznie przekonać, że powstanie silnej Polski jest dla Anglii daleko korzystniejsze aniżeli wszystkie próby odbudowania dawnej Rosyi, której wewnętrzny rozkład za daleko się posunął, aby go można było prędko powstrzymać. Tymczasem wśród angielskich polityków ciągle jeszcze pokutuje rosyjska oryentacya, podtrzymywana w Paryżu przez Sazonowa, Milukowa i innych rosyjskich działaczy, posiadających tu rozgałęzione stosunki.

Pomoc żywnościowa dla Niemiec.

Lyon. P. A. T. Iskrowo. Urzędowe sprawozdanie wysłane codziennie przez agentów w Niemczech do różnych delegacyi ententy okazuje **gwałtowny wzrost** zamętu oraz groźne położenie, wywołane brakiem żywności. To skłoniło radę najwyższą, do **przerwania na razie rokowań w sprawie warunków** i do rozważania natychmiastowych środków zaradczych. Naczelnym pełnomocnikiem w sprawie pomocy dla Niemiec i dla Austryi będzie Hoever. Delegaci ententy, którzy byli w Spaa, niezadługo zejdą się znów z delegatami Niemiec, którym udzielą warunków. **Sprzymierzeńcy dostarczą żywności skoro Niemcy wydadzą okręty.** Wedle ostatnich informacyi **Niemcy godzą się na używanie tych okrętów przez ententę. Okręty te służyć będą do przewozu wojsk amerykańskich do domu, a w drodze powrotnej zabierać będą żywność dla Niemiec.**

W OBAWIE PRZED BOLSZEWIZMEM.

Londyn. P. A. T. Dn. 10 bm. Wszystkie sprawozdania przedkładane konferencyi paryskiej **wskazują, że jeśli sprawa zaopatrzenia w żywność krajów Europy centralnej nie zostanie prędko rozwiązana, to w Niemczech, Austryi, Czechach, P o l s c e i Rumunii powstanie chaos i anarchia i rozszerzą się na większą część Europy środkowej. Na ulicach Paryża wystawione afisze żądają, aby Niemcy zapłaciły swoje długi. Nowy jednak rozwój rewolucyi w Niemczech, tak prędko następującej po rewolucyi rosyjskiej, napełnia Francyę niepokojem, iż** Niemcy będą **wkrótce** w temsamem położeniu co Rosya.

Terror bolszewicki w Niemczech.

Berlin. P. A. T. Planowa akcya rozbrajania **spartakowców wydała,** jak piszą dzienniki, pomyślne rezultaty. Obecnie **główną siedzibą spartakowców jest Lichtenberg.** Panuje tam kompletna anarchia. Widocznie przywódcy stracili władzę nad swoimi ludźmi. **Terror jest taki jak w Rosyi.** Spartakowcy znęcają się w bestyalski sposób nad żołnierzami wojsk rządowych.

STRAJKI W NIEMCZECH.

Berlin. P. A. T. Iskrowo. W zagłębiu nad Ruhrą strajk znów się rozszerza. Dn. 8 marca liczba strajkujących z 60 tysięcy podskoczyła na 120 tysięcy.

SŁUŻBA LOTNICZA WŁOCHY-WIEDEŃ.

Wiedeń. P. A. T. Wczoraj przybyły tu znowu dwa samoloty włoskie z Padwy. Drogę wynoszącą przeszło 500 kilometrów odbyły one w ciągu 4 godzin. Ze strony misyi włoskiej podają, że ma być zaprowadzona stała służba lotnicza między Włochami a Wiedniem.

Gdańsk dla Polski.

Dnia 8 i 9 marca b. r. podniósł się w całej Polsce potężny i męski głos społeczeństwa naszego, domagający się stanowczego przyłączenia pobrzeża polskiego i Gdańska do Rzeczypospolitej Polskiej. Niełatwo zdać sobie dziś już sprawę z rozmiarów, które ta manifestacya przybrała. Krakowski Komitet Odzyskania Gdańska otrzymuje z wszystkich stron odpisy rezolucyj i uchwał, które powzięte zostały na bardzo licznych uroczystych zgromadzeniach mieszczaństwa i włościaństwa polskiego na posiedzeniach manifestacyjnych Rad miejskich gminnych i powiatowych. Oryginały rezolucyj wysłane zostały na ręce rządu polskiego, a w tłomaczeniu do ambasadorów Noulens'a w Warszawie, Cambona w Paryżu, oraz na ręce delegacyi polskiej w Paryżu po części wprost, po części za pośrednictwem Krakowskiego Komitetu Odzyskania Gdańska. W dniu dzisiejszym wysłał tenże Komitet uchwały Rad miejskich Nowego Targu, Sanoka, Limanowej, Bochni, Oświęcimia, Dubiecka, Białej, Chrzanowa, Jarosławia, Limanowej, oraz wieców w Krakowie, Wieliczce, Bochni, Tarnowie, Rzeszowie, Mielcu, Tarnobrzegu, Łańcucie, Jarosławiu, Sieniawie, Radymnie, Pruchniku, Sanoku, Krośnie, Jaśle, Grybowie, Nowym Sączu, Limanowej, Suchej, Żywcu, Białej, Oświęcimiu, Chrzanowie, Libią-

w Moczydle, Zakliczynie, Brzesku, Wadowicach, Przemyślu, Nowym Targu, Zakopanem, Pobitnie, Kałuszynie — osobne telegramy wysłał personal stacyi Chabówka, liczne prowincyonalne Koła Towarzystwa Szkoły Ludowej.

* * *

SYNDYKAT DZIENNIKARZY KRAKOW. DO AMBASADORA NOULENS'A.

Syndykat dziennikarzy krakowskich łącząc się z żywiołową manifestacyą całego narodu polskiego za przyłączeniem Gdańska do Polski, pozwala sobie powołać się na słowa Bismarcka, wypowiedziane w tej sprawie w sejmie pruskim 23 września 1894 r. rzekł on: „Dla państwa polskiego z Warszawą, jako stolicą, posiadanie Gdańska jest koniecznością jeszcze większą, niż posiadanie Poznania. Gdańsk jest miastem, które Polska musiałaby sobie zabezpieczyć przedewszystkiem, gdyż leży ono na jej wybrzeżu. Niebezpieczeństwo to jednak — mówił Bismarck — mogłoby się stać aktualne tylko na wypadek nieprawdopodobny — pobicia Niemiec“. Sądzimy, że jeśli w łonie mocarstw koalicyjnych jest ktokolwiek, co by wątpił, czy do Polski ma przywrócić jej odwieczne miasto, zrabowane przez Prusaków, to wątpliwość tą powinna rozprószyć powyższa, wymowna opinia największego wroga naszego narodu. Zechce Ekscelencya przyjąć wyrazy czci od Syndykatu dziennikarzy krakowskich.

Roman Woyczyński, prezes.

Gen. Foch o sprawie polskiej.

„Kuryer Poranny“ zamieszcza następujący ciekawy wywiad:

Powrócił do Warszawy po dłuższym pobycie we Francyi delegowany tam przez Naczelnika Państwa w specyalnej misyi wojskowej rotmistrz Wieniawa Długoszewski.

Ze słów rotmistrza Wieniawy zamieścić możemy kilka rysów, malujących stosunek wojskowy Ententy'y do Polski.

Opuszczając Paryż złożył rotm. Wieniawa oficyalną wizytę pożegnalną marszałkowi Fochowi.

— Wchodzę do gabinetu generała krokiem żołnierskim — mówi rotmistrz. — Prezentuję się. Gen. Foch spogląda na mnie czas dłuższy, potem wskazuje mi miejsce. Rozmowa. Generał z wielką życzliwością i prostotą wypytuje o naszą armię. W zdaniach jego przebija akcent niezwykłej energii. Zapewniam marszałka, iż ludzi mamy dość; prosimy o broń, amunicyę, ekwipunek; czas bieży, grozi nam zewsząd niebezpieczeństwo.

Marszałek wie o wszystkiem. Bez ogródek podkreśla jednak pewne przemijające, przeszkody.

Mówimy następnie o transportowaniu wojsk Hallera, który gorączkowo wyrywa się do kraju, otrzymał rozkaz by w dn. 10 bm. był z dwoma dywizyami swemi na „baczność“. Wyrażam wobec tego nadzieję, iż Haller stanie niezadługo na ojczystej ziemi.

Znowu pewne trudności... Marszałek kończy jednak rozmowę przekonywującym zwrotem: „Uczynię wszystko, co jest w mojej mocy, aby pośpieszyć wam na czas z pomocą“...

— Naogół sprawa polska stoi dobrze we Francyi?

— Polską zajmuje się cała Entente'a: zarówno Francya, jak Anglia i Ameryka. Entente'a to — w dniach konferencyi pokojowej Paryż, gdzie co najtęższe umysły polityczne i wojskowe pracują. We Francyi zdają sobie dokładnie sprawę, że Polska, aby była sojusznikiem, musi być sojusznikiem dobrym; dobry znaczy silny. Dążą sprzymierzeńcy do pomożenia nam w zakresie najszerszym. Oczywiście mówić mogę o zasileniu militarnem. Jeżeli chodzi o Francyę, to podnieść muszę, że ministeryum wojny najbezstronniej bodaj nami się interesuje i bez zastrzeżeń objawia swą dla nas sympatyę. Dodam, że dowództwo francuskie doskonale było powiadomione o działalności P. O. W. i o etapach akcyi niepodległościowej Kom. Piłsudskiego, dla którego wielkie żywi uznanie.

— Jak należy rozumieć pomoc militarną o której wspominał p. rotmistrz?

— Znaczy, że Francya sprzeda nam pewne kategorye broni i samoloty; Anglia i Ameryka inne rodzaje techniki wojskowej: ekwipunek i odzież. Specyalne komisye polskie zajmują się temi kwestyami.

— Czy przewidywane są jakie zobowiązania z naszej strony wzamian za udzielenie poparcia orężnego?

— Jest rzeczą pewną, o której, jako o fakcie niemal dokonanym mówi się we Francyi, iż Polska zawrze ze sprzymierzeńcami konwencyę militarną i wypełni wynikające stąd skutki.

— Może mieć z tem związek pogłoska, iż gen. Foch obejmie dowództwo naczelne nad armią polską na czas wojny?

— Zdaje mi się najprawdopodobniejszem, iż armia polska tak jak wszystkie armie współdziałające Ententy'y weszłaby pod rozkazy generalissimusa Foche'a.

Czeskie gwałty w M. Kończycach.

Donoszą nam ze Śląska:

Czesi wpadli do naszej gminy 26 stycznia około 9 rano, jak rozjuszone zwierzęta. Rozbiwszy nieznaczny oddział kapitana Hallera, który nawiasem mówiąc, choć nagle zaskoczony i zagrożony okrążeniem, bronił się dzielnie do ostatniej chwili, wpadali do domów, szukając ukrytych żołnierzy polskich i „puszek“. Do sieni przydrożnego budynku, gdzie im odrazu nie otworzono, strzelił żołnierz przez drzwi i zabił na miejscu znajdującego się w sieni cywilnego robotnika. Wawrę. Przy tym samym budynku przebódł inny żołnierz polskiego żołnierza, który mamy błagał o darowanie życia. Rannego również kapitana Hallera dopędzili czescy żołnierze i taksamo przebodli bagnetem. Wziętych do niewoli polskich żołnierzy policzkowano i przezywano polskiemi świniami. Poległych Polaków znieśli cywilni obywatele do trupiarni, gdzie ich Czesi obrabowali z ubrań. O rekwizycyach, względnie prostych rabunkach, dużoby było do powiedzenia. Najłakomiej węszyli za „szpekiem“ i u kilku gospodarzy zrobili pod tym względem wzorowy „porządek“. Nie gardzili także pierścieniami, zegarkami, płótnem i wogóle bielizną, a gęsi i kury cieszyły się ich szczególniejszą opieką. Ludność przestraszona bała się wyglądać z domów, zwłaszcza, że nierzadko za wychodzącymi z konieczności strzelano. Szczególniejszą uwagę poświęcali miejscowemu wójtowi Palli i ks. prob. Gałuszce. U jednego i drugiego były rewizye na porządku dziennym, jednego i drugiego włóczono kilkakrotnie pod opieką „aniołów stróżów“ na wartowni posądzając ich o najrozmaitsze zbrodnie i grożąc szubienicą. Wywieziono jako zakładników gminy gospodarzy: Wincentego Szachaczka i Jana Tomicę, oraz podejrzanego o zdradę Tomasza Hanzlika z synami do Lipnika.

Niebawem front posunął się do Pruchnej, internowani wrócili i gmina odetchnęła spokojniej. Ale nie na długo. Zjawił się w gminie z oddziałem wojska niejaki Furmanek nadporucznik, o którym sami jego żołnierze twierdzili, że jest wiecznie „wożraly“ i nie wie co robi. Ten postanowił się gruntowniej zabrać do polskich „szczwaczy“. Zaraz na drugi dzień po swojem przybyciu internował ks. proboszcza na probostwie, grożąc mu ostrą egzekucyą za rzekome podburzanie ludu przeciw Czechosłowackiej republice, a następnego dnia kazał go wywieźć przed sąd polowy do M. Ostrawy, jako podejrzanego o zdradę stanu i podburzanie ludu.

Tensam pan kazał zamknąć także sekretarza starostwa Koczylana, Czecha, bawiącego w gminie na rewizyi, grożąc mu rewolwerem, gdy się chciał legitymować, oraz kierownika szkoły Malinę. Obu skrępowanych sznurem wywieziono do Ostrawy.

Czesi bali się własnego cienia. Ciągle podejrzywali „proklatych cywila“, że strzelają, dają znaki świetlne. Górnika Stoszka, który oglądał ze światłem, czy w gospodarstwie wszystko pozamykane, wywlekli do komendy jako szpiega okładając go gęsto policzkami, a sam p. nadporucznik raczył napluć mu w oczy. Jego żonie, będącej w odmiennym stanie, przytykano bagnet do brzucha, a rewolwer do piersi, a broniącego jej inwalidę Morawca, opoliczkowano.

Oto w krótkich rysach charakterystyka naszych „braci“ podana na tle faktów stwierdzonych świadkami; braci, którzy przyszli po to, aby nas „wyswobodzić z niewoli polskiej“.

Ruble i marki a polska pożyczka.

Na terenie dawnej Kongresówki kursują trzy rodzaje rubli: 1. t. zw. c a r s k i e, przedrewolucyjne (wartości około 130 marek za setkę), 2. d u m s k i e, wydawane przez pierwszy rząd rewolucyjny (wartości 80—85 marek, chociaż mają one zupełnie analogiczne pokrycie i podobne szanse, jak carskie), a wreszcie 3. t. zw. „k i e r e n k i“, puszczone w obieg za rządów Kiereńskiego (65—70 marek za setkę). To ostatnie stoją najniżej, bo też dotąd drukują je bolszewicy masowo, bez liczbowania i podpisów. Z pośród tych trzech rodzajów rubli państwo polskie dopuszcza do pożyczki tylko ruble c a r s k i e, z krzywdą rubli d u m s k i c h, (które w Rosyi cieszą się równym popytem, co carskie), a co za tem idzie, także z krzywdą ludności polskiej, a mianowicie rzesz niezamożnych reemigrantów z Rosyi, posiadających przeważnie ruble dumskie (nie mówiąc już o kierenkach). Skutek tej polityki pieniężnej jest taki, iż nieuczciwi spekulanci wykupują za bezcen ruble dumskie z rąk i tak już pokrzywdzonych przez wojnę posiadaczy i wywożą je do Rosyi, gdzie zarabiają na nich złote góry.

Gdyby zatem rząd polski nadał obok rubla carskiego, także rublowi dumskiemu równouprawnienie w pożyczce państwowej, cóżby się wówczas stało. Oto rubel dumski zwartąławą wszedłby do świecącego pustkami skarbu polskiego, a równocześnie byłoby to prawdziwem dobrodziejstwem dla pokrzywdzonych wojną jednostek, z drugiej zaś strony ostatecznym kresem pięknych dni Aranjueza dla paskarzy, którzy potrafili dotrzeć aż do skarbu polskiego, de facto jeszcze spoczywającego w kolebce. W ten sposób rozwiązanoby pomyślnie przynajmniej tę jedną cząstkę łamigłówki walutowej w Polsce, nie trzeba bowiem zapominać, że pozostała jeszcze inna, integralna część programu walutowego, o której zwłaszcza nam, interesowanym tutaj głównie Małopolanom, tak trudno zapomnieć: nie uregulowano mianowicie dotychczas kwestyi korony, przykrego spadku po zbankrutowanej Austryi, grożącego nam ruiną, jeżeli Sejm tej piekącej sprawy szybko i sprawnie nie załatwi.

Powyższe reflcksye nasuwają się z okazyi przedłożenia sejmowi przez ministra skarbu dr. Englicha ustawy o stemplowaniu banknotów i o pożyczce przymusowej, z tem stemplowaniem ściśle związanej. Ustawa to niezbyt szczęśliwa ze względu na nierówność odpowiadających sobie kwot w markach, rublach i koronach. Nieszczęśliwie oznaczono maximum kwoty, wolnej od pożyczki: 5.000 marek, 6.000 koron, 2.480 rubli, gdyż poszkodowano posiadaczy koron i rubli na korzyść właścicieli marek. Wszelako nic jeszcze straconego, ponieważ sprawy tej nie załatwiono definitywnie. Dr. Englich obiecał przedłożyć projekt ustawy komisyi finansowej, która powinna poczynić pożądane poprawki.

Podpisujcie polską pożyczkę.

Szkoły krakowskie na pożyczkę polską.

Wykaz kwot, subskrybowanych na pożyczkę polską przez grona nauczycielskie i młodzież w szkołach krakowskich: 1) Gimnazyum św. Jacka 129.851 K; 2) filia gimnazyum św. Jacka 58.000 K; 3) gimnazyum III 84.600 K; 4) gimnazyum V 27.200 K; 5) gimnazyum VI 101.000 K; 6) gimnazyum żeńskie Król. Jadwigi 29.000 K; 7) gimnazyum żeńskie SS. Urszulanek i szkoła ludowa 506.000 K, a na skarb narodowy 121 K w srebrze, 16 gr. w złocie, 25 kor. w banknotach; 8) państwowa szkoła przemysłowa 5200 K; 9) Akademia handlowa 104.900 K; 10) szkoła wydz. męska św. Wojciecha 3200 K; 11) szkoła wydz. żeńska Z. Oleśnickiego 12.800 K i na skarb narodowy 800 K; 12) szkoła wydz. żeńska A. Mickiewicza 6.965 K; 13) XV szkoła wydz. Klem. Tańskiej 5659 K; 14) szkoła wydz. żeńska Konarskiego 8400 K; 15) XVII szkoła wydz. żeńska 3300 K; 16) XXVIII szkoła wydz. żeńska Z. Krasińskiego 15.000 K; 17) XXXI szkoła wydz. na Nowej Wsi 1500 K; 18) XLIII szkoła wydz. żeńska 2000 K; 19) XLIV szkoła wydz. w Półwsiu Zwierzynieckiem 2200 K; 20) XLIX szkoła ludowa Król. Dąbrówki 700 K; 21) L szkoła ludowa żeńska Urszulki Kochanowskiej w Podgórzu 2613 K; 22) szkoła wydz. Jana Długosza 750 K; 23) szkoła ludowa żeńska Czackiego 2652 K; 24) szkoła wydz. H. Sienkiewicza w Podgórzu 9650 K; 25) szkoła ludowa w Rybnej od nauczycielstwa i rolników 51.500 K; 26) szkoła żeńska Scholastyki 4100 koron.

Główny komitet propagandy pożyczki polskiej w Krakowie, ul. Gertrudy 7, uprasza P. T. Grona nauczycielskie wszystkich szkół w całym kraju o nadesłanie wykazu kwot, subskrybowanych przez nauczycieli i młodzież szkolną, oraz o dołożenie starań, aby subskrypcya ta odbyła się we wszystkich szkołach.

Miejski teatr powszechny.

„13-ka“ (Weseli obijacze), wodewil Stefana Turskiego.

Popularny autor „Krowoderskich zuchów“, zmuszony do służby wojskowej w armii austryackiej poczynił w tem groteskowem środowisku bogate obserwacye. Podzielił się niemi w swoim czasie z szerokimi zastępami słuchaczy w Krakowie i miastach prowincyonalnych. Monologi p. Turskiego z tego zakresu odznaczały się niezwykłym humorem. Bawiono się też na tych wieczorach wyśmienicie. Śmiali się do łez zwłaszcza austryaccy wojskowi, ujrzawszy niby w zwierciedle mnóstwo charakterystycznych obrazków, podpatrzonych w „kasarniach“, na „hofie“ oraz zaczerpniętych z tajemnic intendantury.

Te same obserwacye złożyły się na wodewil, który wczoraj wystawił teatr powszechny. Widzieliśmy znowu figurę austryackiego tępego kaprala, żydów, „inteligentów“ jednoroczniaków od lat 20 do... 50-ciu, szpital wojskowy, „siostry“ pielęgniarki itp. Bohaterem jest Ferdek, andrus tym razem z Kleparza, mistrz w „obijaniu“ się i „dekowaniu“ poza frontem. Są też i zabawne figury kobiece: żydówka, przekupka, oraz kilka zuchowatych dziewcząt z przedmieść Krakowa. Całość pełna jest zabawnych, humorem tryskających epizodów, rubasznych koszarowych dowcipów, śmiesznych sytuacyi. Tańce, śpiewy i kuplety urozmaicają bezpretensyonalny, pragnący tylko rozweselić audytoryum wodewil.

W poszczególnych rolach odznaczyli się pp. Borski (wyborny Moryc Majer w mundurze), p. Kołman jego żona, Minowicz (Ferdek), Kolwas (kapral), Czarnecka, Kamińska (narzeczona Ferdka), Karasiński (Srul Chajdawer), Koszutski (góral). Całość reżyserowana przez p. Borskiego szła żywo i składnie. Koncepty, tańce i kuplety żywo oklaskiwano.

„Trzynastka“ zyskała na wczorajszej premierze pełny sukces śmiechu. Po I akcie wśród owacyjnych oklasków ofiarowano autorowi liczne kwiaty i wieńce. Sala, w której przeważały mundury, zapełnioną była do ostatniego miejsca.

E. Z.

KRONIKA.

UTRZYMANIE STRAŻY OBYWATELSKIEJ. W niedzielę 9 bm. odbyło się walne zebranie przewodniczących komitetów i komendantów straży dzielnicowych. Celem zebrania było sprawozdanie z czynności Nacz. Komendy za czas od 5 stycznia do chwili obecnej i wybór nowego nacz. komendanta w miejsce ustępującego p. Jana Szymańskiego, który został powołany na referenta w Ministerstwie zdrowia w Warszawie. Do wyboru komendanta nie przyszło z powodu manifestacyi gdańskiej, wznowiono jednak sprawę istnienia nadal Straży obyw. Sprawę referował komendant p. Szymański.

W przemówieniu zaznaczył mowca kilka ważnych momentów z dziejów Straży krakowskiej, której zawdzięczać należy utrzymanie porządku w krytycznych dniach listopadowych i później, dalej udział w rewizyi na Kaźmierzu i Stradomiu, nareszcie w rewizyi w obozie jeńców ruskich w Dąbiu, co przeszkodziło masowej ich ucieczce.

Po dyskusyi uchwalono na wniosek radcy m. Wielgusa utrzymanie nadal straży. Prezes Naczel. Komitetu radca miej. dr. Schneider wyraził p. Szymańskiemu uznanie za jego działalność, nadto odczytano pismo Dowództwa Okr. wojsk. wyrażające Straży i jej komendantowi za usługi oddane przy rozbrojeniach i innych czynnościach bezpieczeństwa publicznego w imieniu służby Ojczyzny pełne uznanie i najgorętsze podziękowanie.

Z UNIWERSYTETU JAGIELL. Naczelnik Państwa nadał postanowieniem z dnia 8 b. m. docentowi pryw. psychiatryi w Uniw. Jagiell. w Krakowie Dr. Janowi Mazurkiewiczowi tytuł profesora Uniwersytetu.

DELEGACYA GMINY SOKOLNIKI Z POD LWOWA, złożona z pp. Wład. Nigrina, Michała Kowalskiego, Jana Mackiewicza i Antoniego Kuźniara, przybyła wczoraj do Krakowa celem zakupna środków żywności i paszy dla mieszkańców tej najnieszczęśliwszej z wiosek czysto polskich pod Lwowem, która najbardziej ucierpiała i niemal całkowitemu uległa zniszczeniu podczas walk z Rusinami. Delegacya będzie dziś w prezydyum miasta i u naczelnika urzędu aprowizacyjnego miejskiego.

ZNAMIENNY OBJAW LOJALNOŚCI ŻYDOWSKIEJ. Przed bankami „Merkura“ i Ustredni Banka formują się długie ogony ludności żydowskiej, które dążą do banków dla rodzielenia wkładkowych sum, złożonych na książeczkach. Wiadomość, że z kwoty 5.000 K. nie będzie się odciągać na pożyczkę państwową, stała się powodem tego znamiennego runu na banki. Żydom idzie o to, ażeby uchylić się od obowiązku złożenia odpowiednich części majątku na pożyczkę państwową. Jest rzeczą odnośnych czynników energiczne przeciwdziałanie tym oburzającym oszustwom.

O ODDAWANIE BRONI. Oddział informacyjny Okręgu Generalnego w Krakowie komunikuje: Doszło do wiadomości Dowództwa Okręgu wojskowego, że ludność mimo odezwy tutejszego dowództwa nie oddaje broni wojskowej i amunicyi posterunkom żandarmeryi w obawie kar, jakieby ich rzekomo spotkać miały za dotychczasowe przechowanie broni. Tutejsze dowództwo jeszcze raz ogłasza, że przeciw tym, którzy do 15 marca dobrowolnie oddadzą broń, nie wdroży się żadnych dochodzeń. Gdyby zaś i to ostatnie wezwanie nie odniosło skutku, winnych z całą bezwzględnością pociągnie się do odpowiedzialności, przyczem zwraca się uwagę, że na mocy dekretu N. D. dziennik praw Nr 9 z dn. 23 stycznia 1919 poz. Nr 123 niestosujący się do niniejszego wezwania ulegną karze więzienia do 1 roku, ewentualnie grzywnie do 5000 marek.

ZMIANA NAZWY PUŁKU. Oddział informacyjny Okręgu Generalnego w Krakowie komunikuje: W myśl rozkazu D. O. G. w Krakowie z dn. 6 lutego 1919 zmieniono nazwę 8 pp. na 13 pułk piechoty.

NA „ŚWIĘCONE“ DLA OBROŃCÓW LWOWA. W sobotę t. j. 15 b. m. odbędzie się staraniem Kółka amatorskiego legionistów-inwalidów w sali miejskiego teatru powszechnego przedstawienie, na które złożą się dwie komedye p. t. „Żywy nieboszczyk“ i „Reprezentant domu Müller i Sp.“. W głównych rolach wystąpią pp. N. Radlicz-Ryszówna, p. H. Brzezińska, p. H. Hemorski, p. Z. Zawiliński. Reżyseryę objął p. Maryan-Proska Rączkowski. — Czysty dochód przeznaczony na „święcone“ dla dzielnych obrońców Lwowa.

ŻYDZI NA WOJNIE. Otrzymujemy następujące pismo: Dowiedziawszy się, że dr. Rafał Landau przygotowuje statystykę żydów, biorących udział w liniach bojowych wojny światowej, sądzę, że oddam mu drobną przysługę, jeżeli doniosę o żydach, z którymi służyłem w wojsku. Gdyśmy wyruszyli na front, było w naszej kompanii czterech żydów, którzy, jak sami mówili, nie mieli szczęścia przy asenterunku, jak inni ich współplemiency, którzy się już tam „wykupili“. Po drodze trzech z nich się ulotniło: jeden do kancelaryi, drugi do prowiantury, trzeci do Czerwonego Krzyża. Pozostał jeden. Przyszliśmy na front. Gdy rano towarzysz nasz usłyszał pierwsze strzały, drapnął. Ale nie miał szczęścia — złapali go. Gdyby nie to, że był żydem, byłby zaraz rozstrzelany. Przyrzekł, że już nigdy nie ucieknie. Wytrwał w tem postanowieniu całą dobę, ale na drugi dzień strzały armatnie tak źle oddziałały na jego nerwy, że zapomniał o przyrzeczeniach i znowu drapnął. I tym razem nie miał szczęścia. Schwytano go i poniósł karę przewidzianą w prawie wojennem. Przez całe cztery lata byłem na froncie. Mam dwa medale srebrne, krzyż żelazny i 2 medale bronzowe. Byłem przydzielany do różnych pułków, alem już żadnego żyda na froncie nie widział.

Gdyby dr. Rafał Landau żądał bliższych szczegółów o swym rodaku-bohaterze, chętnie mu ich udzielę.

Wawrzyniec D z i e l a w a, przewodnik w Zakopanem.

ZAOPATRZENIE INWALIDÓW POLSKICH. Rozkazem ministerstwa spraw wojskowych w Warszawie z 7 lutego b. r., zostały ujednostajnione tymczasowo aż do odstatecznego uregulowania przez Sejm pobory inwalidów w całem państwie polskiem. Na podstawie tego rozporządzenia rozróżnia się pięć kategoryj inwalidów według stopnia niezdolności do zawodu, względnie do pracy wogóle: Od 15 proc. do 25 proc. włącznie V kategorya 25 marek; od 26 proc. do 40 proc. włącznie IV kategorya 35 marek; od 41 proc. do 60 proc. wł. III kategorya 50 marek; od 61 proc. do 80 proc. wł. II kategorya 65 marek; od 81 proc. do 100 proc. wł. I kategorya 80 marek miesięcznie.

Inwalidzi I i II kategoryi otrzymują dla swoich rodzin: na żonę (ślubną lub nieślubną) 20 marek, a na każde dziecko (ślubne lub nieślubne) 10 marek, najwięcej jednak 50 marek, o ile udowodnią, że ją utrzymywali przed wstąpieniem do wojska i o ile ta rodzina znajduje się w złych warunkach materyalnych. Zasiłki będzie się wypłacało miesięcznie z dołu. Inwalida traci prawo do zasiłków przez śmierć, przez czas trwania kary ciężkiego więzienia, przez utratę obywatelstwa polskiego, przez wyjazd za granicę państwa polskiego, przez uchylanie się od leczenia, szkolenia, protezowania i t. d., lub rozmyślne przedłużanie tych zabiegów.

W najbliższym czasie zostanie w Krakowie zorganizowana generalna ekspozytura sekcyi opieki M. S. W. z zakresem działania na całą Galicyę i Śląsk, a po poszczególnych okręgach wojskowych ekspozytury okręgowe, poczem wydane zostaną szczegółowe przepisy, celem wykonania powyższych zarządzeń. Przepisy te zostaną w najbliższym czasie opublikowane i wszyscy inwalidzi wezwani będą do przynależnych ekspozytur, celem rejestracyi i przedstawienia komisyi lekarsko-wojskowej.

WIECZÓR OPEROWY urządza szkoła śpiewu prof. St. Bursy we czwartek dn. 13 bm. w pięknej sali kasyna wojskowego przy ul. Zyblikiewicza. Na program wieczoru składają się trzy akty trzech oper, które zostaną wykonane w kostyumach. Wieczór rozpocznie akt IV. z opery Verdiego „Ernani“, nie wykonywanej w Krakowie, w której tragiczna akcya, rozgrywa się na tle obrazu balu maskowego — nadto akt II. z opery „Aida“, w którym — przy wtórze niewolnic królowej Egiptu — odtańczy bosonoga tancerka-amatorka p. S. Bursówna fantastyczny taniec egipski. Zakończy koronkowa muzyka Flotowa, z którego II. akt opery „Marta“ odśpiewają najstarsi uczniowie szkoły: p. Dołożanka, Pindelanka, Darski i Ordel. Trudów akompaniamentu podjął się dyr. Walewski. Bilety na produkcyę, z której dochód czysty przeznaczył prof. Bursa na cele Sekcyi szpitalnej opieki Czerwonego Krzyża, nabywać można w handlu p. Rudnickiego, Rynek Linia A—B.

MANIFESTACYE GDAŃSKIE NA PROWINCYI. Z Tarnowa donoszą: Dnia 8 bm. odbyło się, pod przewodnictwem burmistrza Tertila, posiedzenie Rady miejskiej, na którem prof. Wojciechowski wygłosił referat o Gdańsku zakończony rezolucyą, domagającą się zwrotu Pomorza gdańskiego o ludności przeważnie polskiej i miasta Gdańska, który przez szereg wieków do Polski należał, z nią współżył i łączność kulturalną zachowywał, a przez krew przelaną w obronie Polski dokumentował aż nadto wymownie swą przynależność.

Przy odczytywaniu rezolucyi radni powstali z miejsc i wśród oklasków jednomyślnie ją uchwalili.

Nazajutrz odbył się w sali „Sokoła“ tłumny wiec w sprawie Gdańska. Referat o niezaprzeczonych prawach Polski do tego portu wypowiedział w płomiennych słowach dr. Dziama. Po jego przemówieniu odczytał profesor Wojciechowski znane już rezolucye, które znowu wśród oklasków uchwalono.

USZKODZENIE KATEDRY I CERKWI ŚW. JURA. Ze Lwowa donoszą: Ukraińskie pociski armatnie nie oszczędziły też murów starej bazyliki katedralnej i cerkwi św. Jura. W bazylice odwalił pocisk olbrzymi kawał filaru zewnętrznego i uszkodził dwie kamienne figury Świętych, stojące na zewnątrz kościoła. Ocalały witraże w oknach. W domach, położonych w pobliżu, a zamieszkałych wyłącznie prawie przez ludność żydowską, wypadły wszystkie szyby. Na wielu chodnikach widać było kupy cegieł i rumowiska, a na murach dziury z pocisków.

PRZESTAŃMY ŻYWIĆ WROGÓW! Odnośnie do korespondencyi z Lipnicy Dolnej, zamieszczonej pod powyższym tytułem w nrze 50 „Głosu Narodu“ (z 5 marca br.) insynuującej mi protegowanie Czechów w zarządzie młyna w Lipnicy dolnej, zaznaczam, że młyn wspomniany nie stoi na obszarze dworskim. Parcela na której młyn stoi, wydzieloną została z obszaru dworskiego. Nadto nie jestem właścicielem młyna, przeto nie mam wpływu na wybór osób zarządu jakiejkolwiek byliby narodowości.

Lipnica dolna 10 marca Ledóchowski.

Zawiadomienia i komunikaty.

SEKCYA APROWIZACYJNA Komitetu ochrony kresów prosi wszystkie panie, które brały udział w zbiórce prowiantów o przybycie na plenarne posiedzenie we c z w a r t e k 13 marca o godz. 4 po południu — Uniwersytet sala Nr. 55.

DO UCHODŹCÓW Z GALICYI WSCHODNIEJ. Wszystkich urzędników, nauczycieli i nauczycielki uchodźców z Galicyi wschodniej, bez względu na to, czy objęli już jakie stanowiska, czy też nie i czy przebywają w Krakowie, czy poza Krakowem, prosi „Biuro pomocy dla uchodźców“ o zgłaszanie się celem ewidencyi dla Ministerstwa osobiste (od 4—5 po południu, Uniwersytet II. p. sala 67), lub listownie. W zgłoszeniach listownych należy koniecznie podać: nazwisko, imię, stan, liczbę rodziny, rok urodzenia, stanowisko służbowe, rangę, miejscowość, studya i egzaminy, znajomość języków, przebieg służby, lata służby, obecne zajęcie.

ZAKUPNO KONI. Oddział informacyjny Okręgu Generalnego w Krakowie komunikuje: Program urzędowania komisyi zakupna koni dla wojska zostaje następująco zmieniony: Komisya będzie urzędowała w Krakowie dn. 15 marca, w Chrzanowie 17 marca, w Olkuszu 18 marca, w Białej 20 marca, w Wadowicach 22 marca, w Nowym Targu 24 marca, w Nowym Sączu 26 marca. Dni zakupna koni w Jaśle, Rzeszowie, Mielcu i w Bochni nie zmieniają się.

ZJAZD NASIENNY MIĘDZYDZIELNICOWY. Z Warszawy donoszą: W dniach 18 i 19 marca br. odbędzie się w Centralnym Tow. Rolniczem w Warszawie (Kopernika 30) zjazd nasienny międzydzielnicowy, urządzony przez Sekcyę Nasienną Centr. Tow. rolniczego. Zjazd ten poprzedzą narady przedstawicieli Towarzystw rolniczych w sprawach produkcyi nasion w kraju, zaś na samym zjeździe wygłoszone będą referaty w sprawach nasiennictwa, jego potrzeb i zadań na najbliższą przyszłość. Szczegółowych informacyj udziela Biuro Sekcyi Nasiennej codziennie od 11—1 w południe lub listownie. Tamże można zgłaszać referaty, które rozpatrzy specyalna Komisya odczytowa.

OSTRZEŻENIE. Ostrzega się przed oszustką panną około lat 20, blondynką, podającą się za Adelę Kalicińską, słuchaczkę filozofii, zamieszkałą rzekomo w Krakowie, Salwator, Gontyna 4, która wyłudza pieniądze, zaznaczając, że jest to tylko pożyczka chwilowa, którą zwróci po otrzymaniu posady. Osoba, która się dała oszukać sprawdziła, że nikt taki pod podanym adresem nie mieszka, ani też nie jest zapisany w kwestarzu U. J. Oszustka wyłudziła od niej 8 b. m. 10 koron na ulicy św. Anny, poczem szybko się oddaliła.

NEKROLOGIA.

W Chełmie zmarł dnia 6 b. m. Jan S w a c z y n a, słuchacz medycyny Uniwersytetu Jagiellońskiego, legionista pierwszej brygady. Brał udział w walkach artyleryi, poczem internowano go w Szczypiornie. Gdy zapadła uchwała młodzieży uniwersyteckiej o wstępowaniu do armii narodowej, zaciągnął się do szeregów jako medyk. W szpitalu wojskowym w Chełmie nabawił się nieuleczalnej choroby i zmarł na posterunku w 27 roku życia.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman W o y c z y ń s k i. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem R. Ferka.